









Jak zmieniło się moje życie w Polsce Ludowej?

Pragnieniem moim jest swą pracą wzbogacić Ojczyznę

Mieszkałem wtedy w Ostrowcu. Ojciec pracował w hucie. Ciekła była praca — a wynagrodzenie takie małe, że nie wystarczało zupełnie na utrzymanie rodziny. Było nas w domu dziesięć dzieci. Jako najstarszy syn czułem się w obowiązku pomóc rodzicom. Trudno było jednak dostać pracę. Redukcje, zwolnienia, pomniejszanie szeregi bezrobotnych, a mnie, 16 letniego chłopca wprost wyśmiewano...

plik do dzisiejszego dnia. Nie otwieraty one jednak drogi do pracy. Całe moje życie takie właśnie było. Nigdy się nie uczyłem. A marzyłem o tym, aby zostać inżynierem. Co kogo obchodziły marzenia robotniczego dziecka w sanacyjnej Polsce, co komu było po inżynierach — kiedy i inżynierowie byli bezrobotni. Takie to było wtedy życie w naszej ojczyźnie...

W krótkim tym opowiadaniu mojego ojca mieści się cała historia jego życia, historia syna hutnika z Ostrowca. Ilekroć byłem zmęczony nauką czy pracą, ilekroć ogarniało mnie zniechęcenie, ilekroć miałem trudność czy troski, twarzą prawdziwego ojcowiska słów wracała do mnie... Miałem przeżyć wszystkie możliwości, aby zrealizować w swoim życiu marzenia mojego ojca...

Był to 1947 rok — zrozumiałem co to znaczy — Ludowa Ojczyzna. Ojciec, mówiąc o ojczyźnie przedtem, przed wojną, nisko opuszczał głowę i ciężko wzdychał. Dla niego słowo ojczyzna, łączyło się ze słowem bezrobocie, beznadziejność z dnia na dzień wyczekiwaniem dzieci na chleb, poczuciem swej zubożności...

A ja, tam, na zebraniach zetwemowskich wysoce podnosiłem czoło, kiedy mówiono o tym, że nasza ojczyzna to my sami — a więc i ja — że w naszej ojczyźnie nie będzie już nigdy bezrobocia. Ze my — dziećmi robotników i chłopów będziemy budować kraj dostatków. Budować...

Zaczęłam studiować na SGPIŚ. Uczyłem się bardzo dużo. Otrzymałem stypendium. Na

trzecim roku studiów skierowałam mnie na praktykę do Zakładów Wytwarzających Urządzenia Telefoniczne im. Komuny Paryskiej w Warszawie. I tu właśnie zacząłem się specjalizować w kierunku zupełnie nowym, prawie nie stosowanym praktycznie — w statystycznej kontroli jakości. Jako pierwszy w Polsce inżynier prowadzę statystyczną kontrolę jakości w moim zakładzie. Praca w ZWUT daje

mi wiele zadowolenia. Nabywam praktyczne doświadczenie w organizowaniu nieznannej dotychczas w Polsce kontroli. Przez praktyczne zastosowanie tej metody kontroli, poprawiliśmy znacznie jakość produkcji parku automatów, personel uczymy troski o jak najlepsze wykorzystanie maszyn i surowców. Zapisalem się do NOT-u. Zapisałem się także na kursy inżynierskie, gdyż moje wiadomości z dziedziny matematyki i ekonomii nie są jeszcze wystarczające.

Uczę się, pracuję dużo. I tą właśnie pracą, pogłębianiem wiedzy, pierwszymi osiągnięciami witał 10-lecie Ojczyzny, która dała mi wyrosnąć na pełnowartościowego obywatela kraju. Moim marzeniem jest praca nad upowszechnieniem nowej metody kontroli w całym kraju, nad wzbogaceniem Ojczyzny.

INŻ. JERZY GROSSMAN  
ZWUT im. Komuny Paryskiej  
w Warszawie

Wydaje mi się, że żyję dopiero 10 lat

Dziesięć lat ludowej władzy. Dziesięć lat prawdziwego życia. Dziesięć lat trudnych, ale jakże bogatych w plony. Wiele listów na ten temat przychodzi do redakcji w odpowiedzi na ogłoszenie przez nas Konkurs, Piszą młodzi, którzy koszarne lata sanacyjnych rządów znają tylko z opowiadań rodziców, piszą dzieci — rówieśnicy władzy ludowej, piszą starci.

Postuchajcie dziś towarzysze czytelnicy opowieści o życiu 75-letniego robotnika z huty „Hortensja” towarzysza Józefa Sobiecharkę, którego wypowiedź przysłał do „Sztandaru” młody zesłańca z „Hortensji”, nasz korespondent Zdzisław Sidwuski. Przeczytajcie, młodzi towarzysze, i porównajcie ze swoim życiem.

JA NIE JESTEM młody. Urodziłem się w roku 1879, a więc mam już 75 lat. Niemal do smat życie. Niemal do smat tych lat przeżyłem.

W roku 1906 wstąpiłem w szeregi SDKPiL. Pracowałem wtedy w hucie szkła w Zawierciu w charakterze szlifierza. Dobrze pamiętam te czasy czarnej, carskiej reakcji, nędzy i bezrobocia. Mimo że nasza organizacja partyjna była młoda

— przejawiała aktywną działalność. Do końca życia nie zapomnę naszych zebrani w Dąbrowie Górniczej, które prowadził towarzysze Feliks Dzierżyński.

Byłem wtedy sekretarzem fabrycznym Partii. Rozkładałem ulotki, wzywając do strajków i do obrony robotniczych praw.

Pamiętam rok 1909. W hucie naszej wybuchł wielki strajk



Ciemne, duszne, zatłoczone sale, brak najprostszycich urządzeń chroniących robotników przed kalectwem lub śmiercią, tak wyglądały fabryki i warsztaty w rękach kapitalistów w Polsce przedwrzesniowej

Gdy spojrzę teraz na naszą „Hortensję” — to serce mi się raduje. Przecież to nie ten sam zakład, co przed wojną! Mam gabinet wzorowy, ambulatorium dentystyczne, lekarza fabrycznego, pokoje higieniczne, zielone. Przebudowano hale produkcyjne — poprawili warunki bezpieczeństwa pracy.

Władza ludowa dała nam dwie kolejne obniżki cen artykułów drogowych. Wraz z podwyżką plac, jak otrzymaliśmy w początku bieżącego roku — realne zarobki robotników huty wzrosły o 26 procent.

Mnie się wydaje, że żyję dopiero 10 lat, tyle, ile na Polska Ludowa — młodzi towarzysze!

JOZEF SOBIECHARKE  
Zakłady Szkłarskie „Hortensja”  
w Piotrkowie Tryb.

protestacyjny przeciwko redukcji robotników. W obronie kapitalisty wystąpiła carska policja. W walce jaka wywiązała się — zgineł 11 towarzyszy. Mnie i wielu moich współtowarzyszy pracy wyrzucono z huty.

W roku 1912 przeprowadziłem się do Piotrkowa. Zaczęłam pracować w „Hortensji”. W roku 1918 wstąpiłem do Komunistycznej Partii Polski i znowu strajki, bezrobocie, walka, głód. Taka to była ta „nasza” Polska. W ciągu 20 lat sanacyjnych rządów przeprowadziłem w „Hortensji” około 18 strajków.

Przyszła hitlerowska okupacja — czasy jeszcze cięższe. Nie mogłem jednak żyć bez Partii. W roku 1942 zostałem przyjęty do Polskiej Partii Robotniczej, aby w jej szeregach walczyć o prawdziwą Polskę.

Po powrocie do Piotrkowa w roku 1945 zacząłem pracować znowu w „Hortensji”, tym razem jako portier.

Miałem 5-ciu dzieci. Przed wojną wszyscy oni byli członkami Komunistycznego Związku Młodzieży, potem, razem ze mną — członkami KPP. W roku 1945 bandy faszystowskiego podziemia zabili mi syna.

Dumny jestem ze swoich dzieci, bo wychowałem je na dobrych obywateli Polski Ludowej. Syn jest obecnie wiceprzewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie, najmłodsza córka wyszła ostatnio za mąż za oficera Ludowego Wojska Polskiego. W roku 1952 otrzymałem od państwa Ludowego Złoty Krzyż Jubileuszowy za zgodne 50-letnie pożywanie małżeństwa, oraz za wychowanie dzieł w duchu umiłowania sprawy Partii.

Gdy spojrzę teraz na naszą „Hortensję” — to serce mi się raduje. Przecież to nie ten sam zakład, co przed wojną! Mam gabinet wzorowy, ambulatorium dentystyczne, lekarza fabrycznego, pokoje higieniczne, zielone. Przebudowano hale produkcyjne — poprawili warunki bezpieczeństwa pracy.

Władza ludowa dała nam dwie kolejne obniżki cen artykułów drogowych. Wraz z podwyżką plac, jak otrzymaliśmy w początku bieżącego roku — realne zarobki robotników huty wzrosły o 26 procent.

Mnie się wydaje, że żyję dopiero 10 lat, tyle, ile na Polska Ludowa — młodzi towarzysze!

JOZEF SOBIECHARKE  
Zakłady Szkłarskie „Hortensja”  
w Piotrkowie Tryb.

Czy wiecie kto to jest Nadia Jegorowa? Urzędniczka, która na wezwanie Komsołomu poszła do pracy w budownictwie, a potem do górnictwa. Nadia Jegorowa jest główną postacią książki Irosznickiej „Bohaterki zapleca”, o której dużo dyskutowano na konferencji czytelnicy brygad SP, zorganizowanej przez Komendę Zgrupowania w Szczecinie.



Na naradzie czytelnicy w Szczecinie

Okolo 200 junaków przybyłych na naradę czytelnicy dyskutowało również na konferencji czytelnicy nad takimi książkami jak: „Zorany ugor” Szolochowa, „Przebudzenie” Banasia, „Jak hartowała się żal” — Ostrowskiego i Inym. Dni Oświaty, Książki i Prasy w brygadach SP były okresem szczególnego rozwoju czytelnictwa w brygadach zgrupowania szczecińskiego. W naradach czytelnicy brata również udział młodzież z Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Szczecińska narada wskazała na wiele osiągnięć w pracy kulturalno — oświatowej brygad.

W zespołach plesni i tańca zgrupowania szczecińskiego bierze udział 3 tysiące junaków. Dotychczas zespoły te zorganizowały 169 występów, które oglądało ponad 20 tysięcy osób. Na wystawie gazetek ściennych i twórczości artystycznej junacy nadesłali 100 gazetek ściennych i 50 ekspozycji ze

szkła, słomy, papieru — owod dwunastyletniej pracy w kółkach artystycznych. Najciekawsze ekspozycje nadesłała Brygada nr 197 z wj. Koszalińskiego.

Za wydaną pracę nadano 67 junakom Odznakę Przewodniczką Pracy.

Do połowy lipca trwać będą Festyny Młodzieżowe organizowane przez Ludowe Zespoły Sportowe i Gromadzką Hufo SP na cześć X-lecia Polski Ludowej.

Podczas festynów młodzież zdawać będzie normy na odznaki: B.SPO, SPO i klas sportowych. Wielobój i festyn zorganizowany w gm. Muprzyniec, pow. Ostrołęka zgromadził około 2000 widzów — mieszkańców okolicznych miast. Podczas zawodów sportowych młodzież zdobyła 58 norm na odznaki SPO. Do wyróżnionych w wieloboju należą junacy: Henryk Zalewski i Jan Pawelczyk. (am)

Nasze SPRAWY

Odpowiadamy na listy

ZWYKLE, gdy otrzymujemy list zaadresowany do działu „Nasze sprawy” wiemy, że dotyczy on jakiegoś kłopotu, który „leży kamieniem na sercu” — jak to określił jeden z czytelników. Z takim „kamieniem” kłopotem często samemu trudno się uporać, więc... „Droga redakcjo, poradź!”

Czynimy to chętnie, ciesząc się zaufaniem jakim obdarzają nas czytelnicy. Tylko, że nie zawsze wiemy komu mamy odpisać. Często z was nie podaje swych adresów, a przecież, nie na wszystkie pytania możemy odpowiadać w gazecie. Choćby dlatego, że nie interesują one pozostałych czytelników (np. takie pytania: „Interesują mnie bardzo nauki filozoficzne, ale niezbyt wielką mam ochotę do nauki w szkole ogólnokształcącej, a bez matury „ani rusz”, albo: czy w czasie gorących dni letnich można chodzić do biura w krótkich spodenkach?”).

Jeśli chodzi o was, drodzy czytelnicy, podajcie swój dokładny adres, jeśli nie chcecie, aby ujawniane wasze nazwiska w gazecie — napiszcie nam o tym — zastosujemy się do życzeń. Po tym wstępie skierowanym do wszystkich piszących do nas czytelników — kilka odpowiedzi na wasze listy.

WIELKI żal ma do redakcji kolega z Wrocławia, że listy, na temat których piszemy w dziale „Nasze sprawy” nie są przedmiotem dyskusji toczonych na łamach gazety.

Czy nie sądzicie kolego, że trudno byłoby nad wszystkimi listami dyskutować? Często zagadnienia, jakie poruszają nasi czytelnicy są jasne i bezsporne. Zresztą każdy list i odpowiedź drukowana w gazecie poprzedzone są dyskusją, wymianą zdań i zasięgnięciem rady u ludzi doświadczonych.

Z drugiej strony macie rację. Bardzo chętnie byśmy otrzymywali listy dyskusyjne, w których byłoby ustosunkowywali się do „naszych spraw”. Jeżeli będziecie ciekawe, z pewnością zorganizujemy na ich temat dyskusje.

Chętnie przyłmiemy was do grona naszych stałych korespondentów — prosimy tylko o podanie dokładnego adresu.

TO, że jesteście, kolego W. Sochan (Lubawczów), młotnikiem „Sztandaru Młodych” bardzo nas ucieszyło. Szkoda jednak, że ciekawia was tylko te artykuły i dyskusje, które mówią o miłości. Prawdopodobnie z tych dość jednostronnych jak dla ucznia 10 klasy, zainteresowań wywodzi się pytanie: „Czy mam się ożenić wbrew woli ojca?”. Ojciec ma rację mówiąc, że powinniście przede wszystkim skończyć szkołę! Czy spodziewaliście się od nas innej odpowiedzi?

KOLEGA P. R. z Warszawy pisze: „Niedawno poznałem dziewczynę, która bardzo mi się podoba. Początkowo ta dziewczyna była w miarę jak poznałem cechy jej charakteru pokochałem ją. Wydałabym się w sprawie bardzo prosta. Lecz tak nie jest. Gdy doszedłem do wniosku, że ją kocham zacząłem zachowywać się wobec niej nie naturalnie. Obawiałem się prowadzić z nią jakichś lekkich rozmów, żartować, nie chcąc urazić niebacznym słowem. Obecnie zauważyłem, że ona też w moim towarzystwie nie czuje się swobodnie i czuje. Nie wiem czy to jest wynik mojego zachowania, czy też ona mnie nie lubi. Obawiam się oowiedzieć jej, że ją kocham, gdyż może się obrazić i zerwać nasze koleżeństwo”.

Pamiętacie kolego naszą dyskusję w sprawie Andrzeja i Kazi? Dwoje młodych ludzi, pracujących razem, zaprzyjaźniło się. Dla Kazi jednak po pewnym czasie nie była to już tylko przyjaźń. Pokochała ona Andrzeja, nie zdradzając swych uczuć. Gdy Andrzej zerwał przyjaźń i odszedł bez słowa — żal i uczucie krzywdy kazały Kazi nazwać to postępowanie niemoralnym i nieuczciwym. Czy pamiętacie jakie były głosy czytelników biorących udział w dyskusji? — Wiele rozczarowań i niejasnych sytuacji można by

uniknąć, gdyby współzyciele bardziej cechowali się prostotą, szczerą i naturalnością. Powiedzieli więc uczelając szczerze o swych uczuciach, żądając od niej również szczerzej odpowiedzi.

MIMO waszej prośby, kolego Mikula ze Stupski nie przesyłaliśmy listu do Zarządu Powiatowego ZMP w Puławach, ponieważ uważamy, że na podstawie faktów przez was podanych nie można ocenić pracy człowieka. To, że koleżanka Prętyga jest wierząca nie uprawnia was do twierdzenia, że „prawdopodobnie nie wywiązuje się ze swych obowiązków”.

MATKA z Halegostoku — piśże pełna oburzenia, że jej córka, mimo że należy do organizacji ZMP nie otrzymała miejsca w internacie, musi więc mieszkać prywatnie. Kosztuje to oczywiście dużo. Wniosek jałki wnosząca autorka listu jest następujący: „w internacie powinna mieszkać tylko młodzież ZMP-owska, gdyż tylko ona jest oddana partii i władzy ludowej i tylko ona buduje socjalizm”. Zarzucając dalej, młodzież nie należącą do ZMP — bezideowość i wręcz wrogosć.

Oczywiście, że Wasze rozumowanie jest głęboko mieszane i mocno krzywdzi młodzież. Nasza organizacja przeprowadza zupełnie inny podział. Przynależność do organizacji jest bezsprzecznie dowodem większej świadomości i aktywności młodego człowieka. Naszym zadaniem jest budzić tę świadomość wśród pozostałej młodzieży i tak z nią pracować i wchowwać by coraz więcej przynajmniej do organizacji. Jednym z najważniejszych zadań ZMP jest właśnie walka o wzrost szeregów organizacji. Partia i organizacja nie rezygnuje z żadnego młodoc człowieka, dążąc do wchowania go na dobre obywatela Polski Ludowej. Natomiast przynależność do organizacji — nie daje żadnych przywilejów — stawiających ZMP-owców ponad resztą młodzieży.

Jeśli chodzi konkretnie o miejsce w internacie wyjaśnimy Wam, że mieszka tam przede wszystkim ta młodzież, która ma szczególnie trudne warunki materialne.

obniżce kosztów własnych

złach naszego przemysłu i w każdym zakładzie produkcyjnym. Świadczy o tym chociażby przykład przemysłu maszyn rolniczych, w którym — jeszcze w ubiegłym roku ponad 60 proc. operacji wykonywano ręcznie.

Osiągnięty dotychczas wzrost wydajności pracy nie dał jednakże współmiernie z nim obniżki kosztów osobowych. Główną przyczyną tego był fakt, że w wielu zakładach przemysłu nie była przystępna zasada szybszego wzrostu wydajności pracy niż średniej płacy. Było to wynikiem niewłaściwego zaszerzowania robotników, utrzymywania przestarzałych norm, słabej dyscypliny w zakresie normowania pracy i plac, a czasem nawet wyraźnego obniżenia obowiązków w tym zakresie przepisów, jak np. wypełnianie kart pracy po zakończeniu dniówki, lub samowolne obniżanie obowiązków normy.

Poważne możliwości wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia tym samym kosztów osobowych daje lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz powierzchni produkcyjnej. W skali całej gospodarki narodowej wzrost wykorzystania maszyn i urządzeń pozwala wyeliminować znaczne nakłady inwestycyjne i osiągnąć te same efekty produkcyjne nie w drodze budowy nowych zakładów bądź uruchamiania nowych maszyn, lecz poprzez lepsze wykorzystanie istniejących środków. Na przykład — rekonstrukcja starych zakładów naszego przemysłu garbarskiego może dać wzrost ich mocy produkcyjnej o 30 proc., przy jednoczesnym zwiększeniu wykorzystania surowca o 6 proc. i poważnym podwyższeniu jakości produktów. Koszt tej rekonstrukcji nie przekroczy 35 proc. kosztów budowy nowych zakładów, które dalyby analogiczny efekt produkcyjny.

O racjonalnej gospodarce materiałowej

OBOK stalego wzrostu wydajności pracy, dzięki któremu uzyskujemy obniżkę kosztów osobowych, drugim najważniejszym czynnikiem potencjalnie produkcyjnej redukcji kosztów rzeczowych. Są to koszty zużycia surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych, paliwa, energii oraz częściowego zużycia w procesie produkcyjnym maszyn, urządzeń, budynków i inwentarza.

Udział kosztów rzeczowych w całości kosztów własnych produkcji naszego przemysłu wyraża się odsetkiem przekraczającym 65 proc., a w niektórych gałęziach przemysłu koszty rzeczowe dochodzą do 90 proc. całości kosztów własnych. Stąd ogromna waga, jaką posiada oszczędność surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii. Poważne oszczędności osiągnięte i mogą jeszcze osiągnąć nasze przedsiębiorstwa w drodze racjonalnej gospodarki materiałowej.

Kontrola zużycia materiałów

NIEWŁAŚCIWE przewożenie materiałów i ich magazynowanie, brak kontroli wydawania ich do produkcji oraz kontroli zużycia w toku procesu wytworzenia, zaniedbywanie obowiązków zwrótu niewykorzystanego materiału do magazynu prowadzi do poważnych strat w gospodarce narodowej. Przykłady marnotrawstwa spotkać można w wielu naszych zakładach.

W wielu fabrykach przemysłu lekkiego, a szczególnie przemysłu włókiennego, podchodzi się do cennego surowca z niedostateczną troską. W Zagłębiu Zakładach technicznej trossa. W Zagłębiu Zakładach Przemysłu Włókiennego odpady przedzą robot na podłodze, a po szpulach nici depczą leżą na podłodze, w Warszawie Zakład Zniczy. W roku ubiegłym w Żelazni marnotrawstwa odpadów przedzą robot na podłodze, a po szpulach nici depczą leżą na podłodze, w Warszawie Zakład Zniczy. W roku ubiegłym w Żelazni marnotrawstwa odpadów przedzą robot na podłodze, a po szpulach nici depczą leżą na podłodze, w Warszawie Zakład Zniczy.

Walka z brakoróbstwem, lepsze wykorzystanie materiałów

WALKA z nadmiernymi brakami oraz poczynania zmierzająca do ograniczenia do minimum ilości odpadów produkcyjnych to dalsze, niewykonywane jeszcze w pełni źródło oszczędności. Na przykład w przemyśle maszynowym głównym powodem powstawania braków, a szczególnie powodem nielicznym ich na czas jest zła kontrola techniczna. Niejednokrotnie półfabrykaty i części, nie odpowiadające warunkom technicznym, są przepuszczane przez kontrolę techniczną do dalszych faz produkcji i powodują dalsze koszty, a braki ujawniane są dopiero po zakończeniu

procesu produkcyjnego. Walka z brakoróbstwem to elementarny obowiązek w stosunku do konsumenta a ponadto poważne źródło oszczędności i obniżki kosztów własnych. Wszak w roku ubiegłym straty spowodowane brakami w przemyśle maszynowym wyniosły około 500 milionów złotych.

Stosowanie bardziej oszczędnych metod rozkroju materiału prowadzi do poważnych oszczędności. Znaną są duże oszczędności naszych stoczni w oszczędności blachy, warto również przytoczyć jeden z przykładów bezresztkowego w kroju tkanin w przemyśle odzieżowym. Otóż zakłady odzieżowe „Wólcanka” w ciągu ubiegłego roku zaoszczędziły tą drogą około pół miliona złotych i z oszczędzonego materiału uszły dodatkowo wiele tysięcy koszul.

Możliwość oszczędności materiałów w drodze lepszego wykorzystania surowca i większej troski o jakość wyrobów istnieją w każdym przemyśle. Zgodnie z planem na r.b. w przedsiębiorstwach bawlny i sztucznej włókna powinno się osiągnąć lepsze o 1 proc. wykorzystanie surowca, bez jakiegokolwiek uszerbku dla jakości produkcji. Z tego tytułu gospodarstwo narodowe może uzyskać 10 milionów złotych oszczędności. Analogiczny wzrost wykorzystania surowca w tkaniach przemysłu włókiennego powinien dać około 25 milionów złotych.

Szczególnie znaczenie dla walki o obniżkę kosztów rzeczowych w przemyśle, zwłaszcza metalowo-przetwórczym, mają zmiany konstrukcyjne produkowanych wyrobów, zmierzające do ograniczenia wagi maszyn i urządzeń. Przykładem osiągnięć w tej dziedzinie mogą być Zakłady Przemysłu Metalowego Im. Nowotki w Zielonej Górze, gdzie w wyniku bardziej oszczędnych opracowań technologicznych zaoszczędzono w 1953 roku 145 ton stali.

Materiały zastępcze

LICZNE są — i w niedostatecznej mierze wykorzystywane możliwości oszczędności w drodze stosowania pełnowartościowych materiałów zamiennych. I tak np. rury olwiane i mosiężne można zastąpić rurami żelaznymi, których produkcja już rozpoczęliśmy; olów jako metal odporny na działanie szeregu kwasów — tworzywami sztucznymi. Przykładów ta-

wstania braków i bez przedsięwzięcia środków zabezpieczających w przyszłości ich usunięcie.

Wśród wielu czynników decydujących o możliwościach obniżenia kosztów materiałowych, na uwagę zasługuje również gospodarstwo opakowania. Na przykład w I półroczu ub. r. Centralny Zarząd Przemysłu Spirytusowego przekroczył planowy wskaźnik sztukalik szklanej o 20 proc. W skali rocznej oznacza to ponadplanowe zużycie 2 milionów butelek, co równa się rocznej produkcji średniej wielkości huty szkła.

Z rozrzną gospodarką materiałową spotykamy się najczęściej w budownictwie. Na naszych budowach z reguły nadmierne jest zużycie cementu. Do szalunków betonu w bardzo wielu przypadkach używa się desek 32 mm zamiast 25 lub 15 mm. Zużycie szkła w stosunku do oszklonej powierzchni wynosi często 200 proc. i więcej, zamiast dopuszczalnej normy 120 proc.

Współzawodnictwo pracy

PELNA mobilizacja do walki o maksymalną obniżkę kosztów własnych produkcji, wymaga oparcia się o szeroki zakresowy ruch współzawodnictwa pracy. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy, w tym w szczególności w przedsiębiorstwach socjalistycznych, stwarza możliwości jak najpełniejszego wykorzystania środków, którymi rozporządzają nasze przedsiębiorstwa.

Pomimo niewątpliwych i poważnych osiągnięć poszczególnych zakładów, osiągnięć będących wynikiem rozwoju współzawodnictwa pracy, istnieją jeszcze poważne braki w organizowaniu i kierowaniu tym wspaniałym ruchem. Zobowiązania podejmowane przez załogi naszych przedsiębiorstw są jeszcze często schematyczne. W bardzo wielu wypadkach zobowiązania nie uwzględniały w należytnym stopniu zwiększenia trudności i zadań poszczególnych zakładów produkcyjnych. Walka o jak najbardziej oszczędne wydatkowanie środków, którymi rozporządza społeczeństwo, wymaga mobilizacji szerokiego rzesz pracowników naszych socjalistycznych przedsiębiorstw, wymaga postawienia sprawy obniżki kosztów własnych w centrum uwagi załóg. W okresie przed II Zjazdem rozwinęło się współzawodnictwo międzyzakładowe o oszczędności w zużyciu surowców i materiałów. Na przykład załoga huty „Florian” zobowiązała się w wyniku zmniejszenia zużycia gazu koksowniczego, energii elektrycznej, metali kolorowych i smarów — osiągnąć oszczędność co najmniej 1,5 miliona złotych miesięcznie. Robotnicy



# Na Kremlu w sali Swierdłowskiej

## Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami” Isabelle Blume

MOSKWA. 9 bm. w sali Swierdłowskiej na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami” wybitnej belgijskiej działaczki społecznej, deputowanej do parlamentu Isabelle Blume.

Wręczając laureatce dyplom i złoty medal Ila Erenburg podkreślił długoletnią walkę Isabelle Blume o pokój i umocnienie przyjaźni między narodami. Z głęboką uwagą wysłuchali zebrani przemówienia Isabelle Blume, która oświadczyła m. in.:

### Z Genewy

## Istnieją podstawy do szybkiego osiągnięcia porozumienia

GENEWA. Pod przewodnictwem ambasadora angielskiego w Bernie Lamba odbyło się 9 bm. 22 niejawne posiedzenie konferencji genewskiej, na którym omawiano zarówno sprawę zakazu wwozu sprzętu wojennego i personelu wojskowego do Laosu i Kambodży po zaprzestaniu działań wojennych, jak i sprawę kontroli nad wykonaniem warunków porozumienia rozejmowego.

Zgodnie z ogłoszonym po posiedzeniu komunikatem oficjalnym, data następnego posiedzenia zostanie ustalona w wyniku konsultacji między obu przewodniczącymi konferencji, tj. między ministrem Molotowem i ministrem Edenem.

Na posiedzeniu wtorowym przewodniczył Chińskiej Republici Ludowej Li Ke-nung, wicepremier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republici Ludowej Czu En-lai. Wicepremier Li Ke-nung oświadczył, że propozycja zgłoszona przez ministra Czu En-lai 16 czerwca w sprawie za-

udał się do Genewy

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republici Ludowej Czu En-lai udał się 9 bm. samolotem do Genewy, by wziąć udział w dalszych pracach konferencji genewskiej, poświęconych sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Wraz z premierem Czu En-lai udał się do Genewy ambasador Wietnamskiej Republici Ludowej Hoang Van Hoan.

Policja francuska chce zmusić do milczenia patriotów hiszpańskich

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej opublikowała list młodych emigrantów hiszpańskich przebywających we Francji, w którym piszą o przesładowaniu ich przez policję francuską. Poniżej zamieszczamy streszczenie listu.

Od kilku miesięcy policja francuska przeprowadza systematycznie represje przeciwko Hiszpanom — uchodźcom politycznym — zamieszkałym we Francji. Policja francuska wzmożła rewizje domowe, nielegalne przesłuchania, procesy i deportacje. Wielu młodych Hiszpanów pada ofiarą niestwierdzonych przesładowań. Młody metalowiec A. Castaner został wysłany do Tarbes do Banes, młody robotnik M. Goriano został deportowany z Paryża do Nancy. Obydwa zostali umieszczeni pod nadzorem policji. Młodym robotnikom — F. Zapico z miejscowości Clermont — Ferrand zostało odebrane przez policję zezwolenie na przebywanie we Francji, wiadomo o zarzecie, aby w terminie 15-dniowym opuścić Francję. Młody robotnik Colina z Tuluz był kilkakrotnie przesłuchiwany przez policję i w chwili obecnej grozi mu wydalenie. Wszystkich ich przesładowało się do udział w Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Dziewczyna Helida Fior przeszła rok temu została wywieziona do departamentu Cantal za „przestępstwo” udziału w Kongresie Narodów o Pokój, który miał miejsce w Wiedniu w 1952 r. Znajduje się ona w dep. Cantal do dziś, oddalona od rodziny.

Pod różnego rodzaju fałszywymi pretekstami w Perpignan, Tarbes, Tuluzie i w Paryżu przesładowani są i inni młodzi antyfrankiści.

Policja pozwoliła sobie na skandaliczne posunięcie rewidowania mieszkań młodego robotnika z Tuluzy Tomas Ramirez na drugi dzień po jego śmierci. Policja pojawiła się w domu tego chłopca — członka Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej i bez żadnego legalnego nakazu zaczęła wszystko czegoś rewidować, wyszukując zamki, meble i usiłując zakwestionować jego rzeczy osobiste. To posunięcie policji wywołało furię oburzenia w Tuluzie.

Liczne delegacje młodych robotników i demokratów, członków francuskich organizacji związkowych i młodzieżowych wyraziły swój protest przed urzędami wobec karygodnego postępowania rządu w stosunku do hiszpańskich patriotów.

Za co się przesładowało tych młodych Hiszpanów? Preteksty, jeśli takowe były, są niedorzeczne wymysły. W rzeczywistości przesładowało się ich za to, że są republikanami i antyfrankistami.

Przesładowuje się członków Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej za to, że znajdują się oni w pierwszych szeregach walczących przeciwko zaprzędanu Hiszpanii imperialistom USA, walczących o pokój, niepodległość narodową i wolność Hiszpanii.

ZWIĄZEK JEDNOCZONEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ HISPANII

PROGRAM RADIOWY

na dzień 12 lipca 1964 r. (PONIEDZIAŁEK)

Program I — Na fal 1223 m. Program dnia: 7.55, 15.35. Wiadomości: 8.05, 8.50, 7.00, 15.00, 12.04, 16.00, 20.00, 22.00.

8.10 Audycja dla wst. 8.20 Muzyka poranna. 8.40 Główna. 8.45 Muzyka poranna. 8.50 Kalendarz Radiowy. 8.57 Gra Ork. Mandolinistów Łódzkiej Orki. Polskiego Różdka. 9.00 d. Edwarda Chłapczy. 9.15 Pieśń i tańce ludowe. 9.30 Pieśń i utwory instrumentalne kompozytorów polskich. 9.30 Dla dzieci młodszych słuchowiska Eugenii Malinowskiej pt. „Słoneczko gościniec”. 9.50 Muzyka operetkowa. 9.50 Zespół „Soliści”. 10.00 Muzyka operowa. 10.55 Koncert soliści. 11.50 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.23 „Na swojaśką nutę” — gra Zespół Instrumentalny. Tadeusza Kościuszkowskiego. 12.45 Audycja dla wst. 13.00 Przerwa. 13.30 Dla dzieci pogadanka dr. Jana Zabładowskiego pt. „Perelka”. 13.50 Muzyka dla wst. 14.00 „Nie może być za goraco” — pogadanka Ireny Stankiewicz z cyklu: „Z frontu techniki”. 14.15 Lektura: Rapodia Westerska Nr 2 wyk. Gieb Akseford — fortepian. 17.20 Audycja dla kobiet — porady praktyczne. 17.30 Polska muzyka popularna. 18.50 Gra Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR. D. Arnolda Reizera. 18.50 „Na młodzieżowej antenie”. 19.50 „Tam umarła śmieć” — fragment poematu Pablo Neruda. 19.50 Muzyka taneczna. 19.50 Audycja dla wst. 20.30 Giacomo Puccini — „Madame Butterfly” — opera w 2 aktach.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet D.P.P. Nakład RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa ul. Marszałkowska 8 IV, tel. 807 11 1 807 51. wspan 65 SKŁAD I DZIENNIKARSTWO: Warszawa ul. Żurajska 10, tel. 807 11 1 807 51. wspan 65. Red. Naczelny 8 07 61. Zast. Red. Naczelny 8 20 40. Sekretarz Redakcji 8 02 68. Dział Koresp. i Listów 8 07 82. Kier. Administracji 8 02 58. Red. naczelny 8 02 61. Dział Koresp. i Listów 8 07 82. WARSZAWA — 3000 zł. rocznie. Cena m. — 250 zł kw. — 750 zł półrocznie — 1500 zł. rocznie. Właśc. przyjmuje Oddział Wydawców Zagranicznych P.P.K. „Ruch”

— Dziękuję z głębi serca obecnym tu przedstawicielom społeczeństwa radzieckiego za serdeczne powitanie. Komitetowi Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za wyróżnienie obok wybitnych naukowców, pisarzy i artystów, prostej kobiety, której cała zasługa polega na tym, że zrozumiała, iż walka o pokój może być głównym celem życia. Dziękuję wam szczególnie za to, że ta Nagroda Stalinowska przypada w udziale belgijskiemu ruchowi obrony pokoju.

Nie zapomnieliśmy — oświadczyła Blume — że tylko dzięki polityce Związku Radzieckiego moje pokolenie zrozumiało nie tylko w teorii, lecz również w praktyce, że pokój jest celem, który można i należy zrealizować.

Dla wielu ludzi w Europie zachodniej Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju to nowa i cenna więź między naszymi narodami a Związkiem Radzieckim, to środek zniesienia sztucznych przegród wnoszonych między narodami przez tych, którzy ograniczają międzynarodowe kontakty kulturalne.

Nasze główne zadanie polega nadal na tym, aby przekonać narody, że powinny dokonać największej rewolucji w historii — przekształcić stosunki między ludźmi i narodami, do prowadzić do tego, by rokować zastąpić przemoc, by wreszcie zaprowadzić pokój. Niech więc laureaci Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej i narody, które reprezentują, wraz z Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami socjalizmu dążą nadal do ostatecznego osiągnięcia tego celu.

czyniła w tym kierunku również delegacja francuska. Zdanem delegacji radzieckiej, można przyjąć, że istnieje podstawa do szybkiego osiągnięcia uzgodnionych decyzji.

GENEWA. Biuro Prasowe delegacji Chińskiej Republici Ludowej na konferencję genewską donosi, że wieczorem 8 bm. delegacja Chińskiej Republici Ludowej na konferencję genewską podejmowała obładem obecnego przewodniczącego delegacji francuskiej, ambasadora Jean Chauvela.

W czasie obładu panowała serdeczna i przyjazna atmosfera.

Dalsze pogłębienie rozbieżności anglo-amerykańskich

Prasa brytyjska o przemówieniu Eisenhowera

LONDYN. Prasa brytyjska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi problemowi przyznania praw Chińskiej Republici Ludowej w ONZ. Niektóre dzienniki wysuwają ten problem na pierwsze miejsce i komentują go pod kątem widzenia wypowiedzi Eisenhowera na konferencji prasowej w Waszyngtonie. Na konferencji tej Eisenhower wypowiedział się przeciwko dopuszczeniu Chin Ludowych do ONZ.

I tak np. dziennik „Daily Express” stwierdza, że w rządzie angielskim istnieje dwa ugrupowania, odmiennie ustosunkowane się do sprawy przyjęcia Chin do ONZ. „Eden — stwierdza dziennik — stoi na czele ugrupowania, które uważa, że dalsze odgradzanie Chin od ONZ jest niedopuszczalne. Jego przeciwnikiem jest lord Salisbury, stojący na czele grupy, która uważa, że Anglia powinna działać w tej sprawie wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi”.

Krytykując oświadczenie Eisenhowera, „Birmingham Post” pisze: „Wybor momentu oraz ton Eisenhowera uczyniły wiele w tym kierunku, aby pogrzebać rezultaty wizyty Churchill’a oraz aby utrwalić obecną linię podziału między krajami”. „Zasada — stwierdza dziennik — jest niezłomna albo raczej niechęć (jako że sprawa jest jasna) zrozumienia, że uznanie przez Anglię komunistów jako rządu chińskiego opierało się na realnych faktach, jak również na utartych zwyczajach międzynarodowych”.

Dziennik podkreśla przy tym: „Jest to coś więcej, niż spór na temat zwyczajów dyplomatycznych. Anglia i inne kraje są zdania, że ONZ jest areną, na której powinno się omawiać i w miarę możliwości usuwać różnice poglądów. Stany Zjednoczone widzą w ONZ arenę, na której należy się wyrażać i że wobec tego pozostają zaskrzępowane, stojące poza jej granicami”.

„Manchester Guardian” i „Yorkshire Post” również krytykują argumenty Eisenhowera. „Yorkshire Post” podkreśla, że „różnica zdań na punkcie stosunku do Rosjan i Chińczyków jest prawdopodobnie największą przesadą, dzielącą Amerykanów i Anglików po drugiej wojnie światowej”.

NOWY JORK. Na łamach dziennika „New York Times” ukazał się list otwarty znanego bankiera i ekonomisty amerykańskiego Jamesa Warburga, który wystąpił przeciwko oświadczeniom senatorów Knowlanda i Johnsona. Senatorzy ci wyrazili zdanie, że USA powinny wystąpić z ONZ o ile Chiny Ludowe zostaną dopuszczone do tej organizacji.

Warburg pisze: „Największym niebezpieczeństwem, uopieczym nie dostrzegającym jest przopuszczenie, że potrafimy posunąć wstecz wskazówki zegara w Chinach”. Warburg zaznacza, że odmawiając uznania praw Chińskiej Republici Ludowej, do zalecia miejsca w ONZ, Stany Zjednoczone „izolują się od reszty świata”.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Jak więc w rzeczywistości wyglądają stosunki anglo-amerykańskie?

Dwóch na jednego

W WIELU sprawach, dotyczących polityki w Europie, a w szczególności w Niemczech, poglądy Anglii i USA są zbieżne. Anglia nie ma nic przeciwko temu, by utworzona została europejska wspólnota obronna”, chociaż sama nie ma zamiaru do niej wstąpić. Anglia nie sprzeciwia się również remilitaryzacji Niemiec zachodnich poza „europejską wspólnotą”, w wypadku, gdyby Francja nie wyraziła zgody na „armię europejską”. Więcej, Anglia wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi wywiera silną presję na Francję, by zdecydowała się wreszcie ratyfikować EVG.

Jednym ze środków presji na Francję jest utworzona ostatnio mieszana komisja anglo-amerykańska, która obraduje w Londynie celem „opracowania planu przywrócenia kontroli niemieckiej nad strefami amerykańskiej i angielskiej, jeśli Francja odrzuci projekt europejskiej wspólnoty obronnej”. Plan ten przewiduje m. in. utworzenie niemieckiej „armii narodowej”.

Także jest oficjalne zadanie komisji, a nieoficjalnie jest ona środkiem nacisku na nieposłuszną sojuszniczkę, Anglię i Stany Zjednoczone chcą zaskrzępować Francję, że w wypadku dalszego zwlekania z ratyfikacją EVG są one zdecydowane dokonać remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Wielu z nich jest zdania, że w tym kierunku, aby pogrzebać rezultaty wizyty Churchill’a oraz aby utrwalić obecną linię podziału między krajami”. „Zasada — stwierdza dziennik — jest niezłomna albo raczej niechęć (jako że sprawa jest jasna) zrozumienia, że uznanie przez Anglię komunistów jako rządu chińskiego opierało się na realnych faktach, jak również na utartych zwyczajach międzynarodowych”.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.



Młodzież Dżakarty — (Indonezja) demonstrowała przecieków bombie wodorowej.

## Rząd NRD potępił prowokacyjne pogroźki Adenauera pod adresem Francji

BERLIN. Wydział prasowy przy premierze NRD podaje, że na wniosek premiera NRD O. Grotewohla, Rada Ministrów Niemieckiej Republici Demokratycznej opublikowała oświadczenie w którym czytamy m. in.:

Prowokacyjne pogroźki Adenauera pod adresem Francji, mające na celu zmuszenie jej do ratyfikowania układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, wywołują na całym świecie, a zwłaszcza w społeczeństwie francuskim, poważne zaniepokojenie.

Rząd Niemieckiej Republici Demokratycznej oświadcza z całą stanowczością, że Adenauer nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu niemieckiego. Jego słowa i czyny są całkowicie sprzeczne z dążeniem większości narodu niemieckiego do pokoju. Adenauer kontynuując dawną politykę imperializmu niemieckiego narodu występującego z dążeniem do zacieśnienia stosunków i przyjaznych kontaktów z wszystkimi narodami europejskimi. Polityka taka odpowiada żywotnym interesom zarówno narodu niemieckiego, jak też narodu francuskiego, odpowiadając żywotnym interesom wszystkich innych narodów Europy.

Rząd Niemieckiej Republici Demokratycznej wyraża przekonanie, że żądanie narodu niemieckiego do zapewnienia trwałego pokoju i dobrostanu niemieckiego przyczyni się do wzrostu siły demokratycznych w Niemczech zachodnich, do pokoju i bezpieczeństwa obu narodów. Siły demokratyczne narodu niemieckiego okazały się potężniejszą niż próby Adenauera przekształcenia Niemiec zachodnich w żandarmeria Europy.

## Bez udziału Francji nie można rozwiązać problemu niemieckiego

Oświadczenie francuskiego wiceministra

PARYŻ. Podsekretarz stanu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Guerin de Beaumont złożył na posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych sprawozdanie poświęcone aktualnym zagadnieniom francuskiej polityki zagranicznej.

De Beaumont stwierdził, że Francja przeciwstawia się wszelkim próbom odwracania układu bońskiego od układu paryskiego w sprawie „armii europejskiej”. Układ boński i układ paryski w sprawie „armii europejskiej” są ze sobą ściśle związane. Jednakże ostatnio w niektórych kołach w Waszyngtonie i Londynie proponuje się od-

dzienie układu bońskiego od układu w sprawie „armii europejskiej”, ponieważ ratyfikacja tego ostatniego napotyka poważne trudności. Oddzielenie tych dwóch układów ma ułatwić wprowadzenie w życie układu bońskiego oraz przyznanie „suwerenności” Niemcom zachodnim i ich remilitaryzację.

Mówca poruszył również sprawę rękawic angielsko-amerykańskich, dotyczących się obecnie w Londynie, a poświęconych układowi bońskiemu i układowi o „armii europejskiej”. Oświadczył on, że „bez udziału Francji nie można znaleźć żadnego praktycznego rozwiązania kwestii niemieckiej”.

Posiedzenie Centralnej Rady FDJ

BERLIN. 7 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Na posiedzeniu przybył członek Biura Politycznego KC SED Karl Schröder.

Referat o wynikach II Zjazdu Młodzieży i zadaniach FDJ w przygotowaniu wyborów do Izby Ludowej wygłosił sekretarz Rady Werner Foelfe.

Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej postawiła przed wszystkimi członkami i aktywistami organizacji zadanie, aby wzięli bardziej aktywny udział w przygotowaniach do wyborów, czynnie współpracowali z Frontem Narodowym Niemiec Demokratycznych, wychowali całą młodzież w duchu prawdziwego patriotyzmu i przyznili się do zwycięstwa sil patriotycznych w wyborach do Izby Ludowej.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

# Sprawa

## wszystkich narodów

### Azji

PEKIN. Dzienniki indonezyjskie opublikowały oświadczenie premiera Indonezji Sastraamidjoda. „Nasza wola pokoju — powiedział on — może zatrumfować, jeżeli kierować się będziemy interesami narodów azjatyckich. Wola pokoju i obrony interesów narodów azjatyckich zatrumfuje, jeżeli położony będzie kres polityce konserwatywnej, podważającej interesy narodów Azji”.

Premier indonezyjski podkreślił wielkie znaczenie rokowań Czu En-lai w Delhi i Rangunie (Burma) Nawigując do pobytu w Dżakarcie delegacja handlowej Chińskiej Republici Ludowej premier stwierdził, że rozmowy chińsko-indonezyjskie przyniosą korzyść nie tylko Indonezji, lecz i wszystkim narodom azjatyckim.

PEKIN. Pobyt delegacji handlowej Chińskiej Republici Ludowej w Dżakarcie znajduje się w centrum uwagi prasy indonezyjskiej. 9 bm. dzienniki podały, że rokowania między przedstawicielami Chińskiej Republici Ludowej i Indonezji przebiegają pomyślnie. Osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia komisji mieszanych w Pekinie i Dżakarcie dla realizacji zawartego w roku ubiegłym układu handlowego.

Wielkie zadowolenie wyrażają producenci kauczuku, ponieważ układ handlowy z Chinami stwarza sprzyjające warunki do uniezależnienia się od kauczuku, dyktowanych przez USA.

Kłeska powodzi w Austrii i Bawarii

BERLIN. Wskutek dalszych silnych deszczów wzdłuż zachodniej granicy Austrii i Bawarii rozlały się powodzi. W Wiedniu port i magazyny położone na lewym brzegu Dunaju zostały zalane.

W okolicach górskich Austrii została całkowicie przzerwana komunikacja kolejowa. W Linzu woda zalała przeszło tysiąc domów, w tym 500 znajduje się całkowicie pod wodą. Z okolic Linzu ewakuowano ponad 20 tysięcy osób.

Miasto Passau w Bawarii zostało całkowicie zatopione. Wody Dunaju w okolicach tego miasta osiągnęły nie notowany dotychczas poziom — ponad 12 m. Między Passau a Rosenheim powstała na przełazie między kilometrowy obszar jezioro.

Również wiele innych miejscowości Bawarii zostało zatopionych.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby

Po wizycie Churchilla i Edena w Waszyngtonie prasa zachodnia rozpiszyła się na temat „jedynomyślności poglądów” anglo-amerykańskich, „wspólnego stanowiska” itp. Można byłoby odnieść wrażenie, że w czasie tej stosunkowo krótkiej wizyty zostały usunięte wszystkie rozbieżności, jakie istniały pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią. Ale już po kilku dniach ton prasy zachodniej zmienił się. Niektóre gazety zaczęły przekazywać, że jednak rozbieżności anglo-amerykańskie nadal istnieją i to poważniejsze niż kiedykolwiek. A w ostatnim okresie zarówno prasa amerykańska jak i angielska nie ukrywają wcale, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Eisenhowerem.

Przebieg choroby